

IRENA KOWALSKA

Instytut Nauk Społecznych
Warszawa

O PRZYCZYNACH ISTNIENIA GRUPY SPOŁECZNEJ CHŁOPÓW-ROBOTNIKÓW W POLSCE LUDOWEJ

Gwałtowne rozszerzenie się w okresie sześćdziesiątych lat grupy chłopów-robotników wywołało ożywione dyskusje w naszej prasie ekonomicznej. Większość wypowiedzi poświęconych tej sprawie zgodnie wiązało powstanie grupy chłopów-robotników z sytuacją w przemyśle, widząc w nie spotykanym dotychczas w dziejach Polski (zwłaszcza w pierwszym okresie planu sześcioletniego) rozwoju przemysłu, a w związku z tym i wzroście zatrudnienia, główną, a właściwie jedyną przyczynę powstania grupy chłopów pracujących dodatkowo, poza swoim gospodarstwem, jako robotnicy.

Problem grupy chłopów-robotników wywołuje również obecnie duże zainteresowanie, niezależnie od tego, że w stanie zatrudnienia w przemyśle zachodzą poważne zmiany. Zanim przejdziemy do analizy przyczyn powstania tej grupy, postaramy się określić, kogo i na jakiej podstawie do niej zaliczamy.

Już sama nazwa wskazuje, że chodzi o grupę, której członkowie pracują równocześnie jako chłopci (tzn. środkami produkcji należącymi do rodziny chłopskiej) i jako robotnicy (tzn. na zasadach „najmu“, z wynagrodzeniem w formie płacy roboczej). Występuje tu więc jak gdyby dwoista rola chłopca-robotnika w procesie produkcji. Osobista własność środków produkcji stanowi o jego pozycji jako chłopca, praca zaś na zasadach „najmu“ decyduje o jego pozycji jako robotnika. Ta dwoistość rozgranicza chłopca-robotnika od robotnika z działką. Robotnik z działką nadal pozostaje robotnikiem. Nie zajmuje on dzięki posiadaniu działki innej pozycji niż reszta klasy robotniczej. Działka stanowi tylko dodatek do gospodarstwa domowego, zwiększa jego środki spożycia, nie zmienia zasadniczego stosunku robotnika do środków produkcji.

Społeczna pozycja chłopca-robotnika określona jest przez to, że jego praca jako robotnika nie zmienia zasadniczego faktu, iż pozostaje on nadal właścicielem środków produkcji, właścicielem swego gospodarstwa wiejskiego, pozostaje nadal chłopem.

Wydaje się więc, że przyczyny powstania grupy chłopów-robotników należy szukać nie tylko w zmianach w przemyśle, lecz również w przemianach w samym rolnictwie.

Zapotrzebowanie rolnictwa na robociznę nie jest wielkością stałą, lecz ulega ciąglemu zmniejszaniu wraz z postępem gospodarki rolnej. Zmniejszanie to odbywa się w dwojaki sposób: względnie, gdy ta sama ilość robocizny wytwarza wciąż wzrastającą masę produktów rolnych, oraz absolutnie, gdy zmniejsza się ilość ludności zatrudnionej w rolnictwie, przy stałym lub zwiększonym stanie produkcji rolnej.

Zmiany w ilości zatrudnionych w rolnictwie unaocznia nam porównanie ilości zatrudnionych w szeregu krajów w ciągu ostatniego 50-lecia (tab. 1).

Tabela 1

Stosunek pracowników zatrudnionych w rolnictwie do ogólnej liczby zatrudnionych w latach 1890—1940 (w %)¹

K r a j	1890	1900	1910	1920	1930	1940
Stany Zjednoczone	43,4	38,2	31,6	27,6	21,9	18,5
Kanada	—	42,6	37,1	35,1	31,2	26,3
Wielka Brytania	—	—	8,1	7,1	6,0	—
Francja	—	—	42,8	41,5	35,7	36,5
Szwecja	62,1	55,1	48,8	44,0	39,4	34,1
Niemcy	42,2	36,4	34,0	30,5	28,8	26,1
Szwajcaria	37,5	31,0	26,8	25,8	21,3	20,8
Italia	—	59,3	55,7	55,7	46,7	—
Australia	—	—	28,2	28,2	18,6	15,6

Proces zmniejszania się ludności zatrudnionej w rolnictwie występował ze szczególną siłą w latach powojennych, o czym świadczą dane statystyczne ONZ² dotyczące najważniejszych państw kapitalistycznych.

Tabela 2

Zmiany w ilości ludności zawodowo czynnej w rolnictwie³

K r a j	Okres I		Okres II		Ludność zawo-		Procent ludności	
	Rok	ogółem tys.	w rolnictwie tys.	Rok	ogółem tys.	w rolnictwie tys.	I	II
Austria	1934	3 390	1 222	1951	3 347	1 080	36	32
Belgia	1934	3 750	630	1942	3 482	412	17	12
Dania	1946	1 971	562	1952	2 112	484	29	23
Francja	1936	20 260	7 204	1946	20 520	7 484	36	36
Niemcy Zachodnie	1939	20 065	5 399	1950	22 074	5 097	27	23
Włochy	1939	18 345	8 845	1952	19 358	7 494	48	39
Wielka Brytania	1930	21 075	1 258	1952	23 294	1 112	6	5
Szwecja	1930	2 872	943	1950	3 120	545	23	17
USA	1940	44 888	8 372	1952	61 176	9 960	19	11

¹ Zestawienie dokonane według Woytińskiego, „World population and production“ — New York 1953 (s. 463).

² Patrz FAO: Yearbook of Food and agricultural. 1954.

³ Sprawozdanie delegacji radzieckiej z pobytu w USA w 1955 r.

Zmniejszenie się liczby ludności zatrudnionej w rolnictwie jest spowodowane zmniejszającą się ilością pracy żywej niezbędnej do wytworzenia jednostki produktu.

Według sprawozdania delegacji radzieckiej z pobytu w USA w 1955 r. nakłady pracy na 1 ha pszenicy w USA zmniejszyły się w ciągu ostatnich 20 lat prawie dwukrotnie: podczas gdy w 1930 r. potrzeba było na wyprodukowanie 1 q pszenicy 2,6 godziny, w 1954 r. na 1 q pszenicy wypada tylko 1 godzina pracy żywej. Według danych tej delegacji nakłady pracy na 1 q kukurydzy spadły w tym samym okresie więcej niż 3 krotnie (z 5 godzin w 1930 r. do 1,3 godziny w 1954 r.). Daleko idące zmiany w nakładach pracy nastąpiły również w hodowli. W tabeli 3 przytaczamy za sprawozdaniem delegacji radzieckiej w USA zestawienie nakładów pracy (w roboczo-godzinach) przypadających na 1 ha zasiewu i na 1 q produkcji dla rozmaitych kultur w Stanach Zjednoczonych.

Tabela 3

**Nakłady pracy przypadające na rozmaite kultury (w roboczo-godzinach)
w Stanach Zjednoczonych AP⁴**

Produkt	Na 1 ha zasiewu			Na 1 q produkcji		
	1930— —1934	1940— —1944	1950— —1953	1930— —1934	1940— —1944	1950— —1954
Pszenica	23	18	11	2,6	1,6	1,0
Owies	26	23	15	2,8	2,0	1,2
Jęczmień	30	24	14	2,8	1,9	1,0
Sorgo	36	24	14	4,6	2,7	1,3
Kukurydza	69	63	32	5,0	3,1	1,3
Ryż	82	70	36	3,4	3,1	1,3
Gryka	58	47	21	6,7	5,0	2,1
Groch	28	20	15	2,6	1,3	1,0
Ziemniaki	168	169	167	2,3	2,8	1,0
Buraki cukrowe	257	242	175	10,3	8,5	5,1
					na tonę	
Bawelna	240	245	173	111	80	52
Tytoń	914	1 077	1 154	104	93	82
Len	21	18	10	6,1	3,1	1,7
Siano (trawy w uprawie polowej)	25	26	16	10,4	8,7	5,1

Nie interesuje nas w tej pracy analiza nierównomierności spadku nakładów na różne kultury. Ważny jest sam fakt, że zmniejszeniu nakła-

⁴ Sprawozdanie delegacji radzieckiej z pobytu w USA w 1955 r.

dów pracy na 1 ha (dochodzącemu w niektórych kulturach do 3-krotnego spadku) towarzyszy jednocześnie wzrost wydajności pracy; co znajduje wyraz w zmniejszeniu nakładów na jednostkę produkcji.

Jednakże wzrost produkcji rolnej i towarzyszący jej zarówno względny, jak i absolutny spadek ilości zatrudnionych w rolnictwie przejawia się nierównomiernie. W krajach o silnym rozwoju kapitalizmu w wyniku stałego wzrostu techniki w rolnictwie rośnie produkcja rolna przy jednoczesnym spadku ilości zatrudnionych w rolnictwie, w krajach natomiast o słabym rozwoju kapitalizmu wzrost produkcji rolnej, jeżeli ma miejsce, nie nadeży za wzrostem ogółu ludności, przy tym ze wzrostem produkcji nie następuje jednocześnie spadek zatrudnionych w rolnictwie.

Na dowód możemy przytoczyć dane ONZ dla krajów zacofanych w rozwoju. W tabeli 4 podajemy dane dotyczące produkcji zbóż w Azji (oprócz Chin, Afganistanu i azjatyckiej części ZSRR).

Tabela 4

**Produkcja zbóż w Azji (bez Chin, Afganistanu i azjatyckiej części ZSRR)
w porównaniu ze wzrostem ludności (lata 1934—1938 = 100)⁵**

L a t a	Produkcja zbóż chlebowych	Ludność	Produkcja zbóż na 1 mieszkańca
1948—1951	98	119	82
1952—1953	102	124	84
1953—1954	110	125	88

Według tych danych produkcja zbóż w Azji, mimo że w latach 1953—1954 wzrosła o 10 punktów, nie osiągnęła poziomu przedwojennego na jednego mieszkańca w związku ze wzrostem w tym samym czasie ludności o 24 punkty.

Do grupy krajów, w których gospodarka rolna rozwijała się powoli, należy zaliczyć również Polskę przedwrześniową. Zacofany stan rolnictwa oraz słaby przemysł stał się przyczyną odwrotnej sytuacji ludnościowej w Polsce aniżeli w krajach o rozwiniętym kapitalizmie. Niemożliwość odpływu ludności do miast powodowała gromadzenie się na wsi większej ilości rąk roboczych, niż było w danych warunkach produkcyjnych potrzeba, brak zaś możliwości zatrudnienia tego nadmiaru powodował powstanie kategorii ludzi zbędnych, czyli tzw. przeludnienie agrarne, które zwłaszcza w drugim dziesiętku lat przedwojennej Polski przyjęło poważne rozmiary.

Dopiero zapoczątkowany przez Polskę Ludową kierunek rozwoju gospodarki narodowej otworzył nowe możliwości dla rozwoju przemysłu i rolnictwa, a tym samym stworzył podstawy do zatrudnienia istniejących na wsi nadwyżek ludnościowych.

⁵ Economics Survey of Asia and the Far East — 1954 r., s. 1. Cytowane na podstawie artykułu Wangi: O ekonomice powojennego kapitalizmu, „Komunista”.

Tabela 5

Zestawienie procentowe ludności niektórych krajów, której głównym źródłem utrzymania było w latach 1930 rolnictwo (MRS 1937 r., s. 34)

K r a j	Rok	Ludność, której głównym źródłem utrzymania jest rolnictwo
Polska	1951	60,2
Finlandia	1930 ^o	59,4
Estonia	1930	58,8
Belgia	1930	35,5
Szwecja	1930	34,8
Dania	1930	28,4
Austria	1930	27,3
Szwajcaria	1930	22,7
Niemcy	1930	20,9

Front industrializacji, stwarzający nieznaną w dziejach Polski zapotrzebowanie na siłę roboczą, zwłaszcza w województwach, w których nigdy nawet i marzyć nie było można o pracy w przemyśle⁶, otworzył szeroko ujście ze wsi do miasta. Rozszerzający się przemysł udzielił zatrudnienia istniejącym nadwyżkom ludnościowym. Nadwyżki te jednak istniały we wsi i szukały ujścia do miasta. W wypadku gdyby przemysł nie stworzył możliwości ich zatrudnienia, gromadziłyby się one we wsi jako nadmiar ludności tworząc przeludnienie agrarne. Taki proces miał miejsce w Polsce przedwrześniowej, otwarcie zaś możliwości zatrudnieniowych przez przemysł Polski Ludowej pozwoliło na wychodźstwo ludności wiejskiej do miasta, na częściową likwidację przeludnienia agrarnego.

Problem wychodźstwa ze wsi do miasta nie jest bynajmniej problemem prostym. Wychodźstwo to odbywa się jak gdyby za pomocą trzech kanałów.

a) Wychodźstwo na stałe. W tym wypadku następuje całkowite zerwanie wychodźcy z gospodarką rolną, jego przekwalifikowanie zawodowe. Chłop, zależnie od kwalifikacji, przekształca się w robotnika, pracownika lub technika — włącza się w ogólny nurt ludności zatrudnionej poza rolnictwem.

b) Wychodźstwo sezonowe. Wychodźca opuszcza swą gospodarkę tylko na pewien okres czasu. Wychodźstwo takie dotyczy przede wszystkim tych gałęzi przemysłu, które okresowo odczuwają silne zapotrzebowanie na siłę roboczą (np. budownictwo).

c) Wychodźstwo nie sezonowe, ale również i nie stałe. W tym wypadku wychodźca, mimo że pracuje na stałe poza obrębem swojej gos-

⁶ „Wies w liczbach“ podaje dane z Ankiety Instytutu Puławskiego, przeprowadzonej w 1939 r. w zasięgu tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego „o kierunku wyjścia i rodzaju ustalonego zatrudnienia“. Na zbadanych 151 wypadków tylko jedna osoba znalazła zatrudnienie jako stały robotnik w przemyśle („Wies w liczbach“, s. 98).

podarki, pozostaje związany ze swą gospodarką wiejską, którą uprawia on lub jego rodzina. Tego rodzaju wychodźstwo stwarza grupę społeczną chłopów-robotników.

Który z wymienionych kierunków wychodźstwa jest w danym okresie najszerszy, zależy od szeregu czynników. W okresie przedwrześniowym, przy skrajnie zwężonych możliwościach odpływu na stałe ze wsi, największe stosunkowo możliwości przedstawiało wychodźstwo sezonowe, zwłaszcza na roboty do Prus, Saksonii czy Danii. Od 1944 roku budujący się aparat państwowy, znacjonalizowany przemysł rozszerzający możliwości zatrudnienia, rozwijające się osadnictwo na Ziemiach Zachodnich, stałe zapotrzebowanie na robociznę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych itp. otworzyły wszystkie kanały dla pragnącej ujścia ludności. Ale złamanie bariery odgradzającej wieś od miasta nie rozwiązało jeszcze w całości problemów związanych z przeniesieniem się rolnika i jego rodziny do miasta.

W tym celu należało tak robotnika, jak i jego rodzinę zabezpieczyć warunkami mieszkaniowymi, należało zapewnić mu płacę, która stworzyłaby mu warunki utrzymania lepsze niż na wsi, należało stworzyć sytuację, aby na rynku znalazła się wciąż rosnąca masa towarowa, mogąca zaspokoić rosnące zapotrzebowanie ludności powiększonej o rodziny przenoszące się ze wsi do miasta.

Pomiędzy wzrostem zatrudnienia a możliwością zorganizowania w mieście odpowiednich warunków ludności pracującej powstała w okresie planu 6-letniego poważna dysproporcja. Wyrażała się ona w wielu dziedzinach. Po pierwsze — sytuacja mieszkaniowa, mimo dużego budownictwa prowadzonego w planie 6-letnim, przez cały ten okres była silnie napięta.

Ogólna ilość mieszkań w miastach w 1950 roku w porównaniu z 1931 rokiem uległa poważnemu wzrostowi — z 1930,4 tys. do 2445,4 tys. Mimo to jednak sytuacja mieszkaniowa w ciągu planu 6-letniego nie uległa poprawie, ale na odwrót — pogorszyła się: w 1949 roku przypadało średnio na izbę 1,5 osoby, gdy tymczasem w latach 1950—1955 ilość ta powiększyła się do 1,72. Nie nadążająca za wzrostem zatrudnienia w mieście i za naturalnym powiększaniem się ludności miast liczba mieszkań utrudnia, w wielu zaś wypadkach uniemożliwia przejście do miasta ludności wiejskiej, a tym samym stanowi przeszkodę w ostatecznym zerwaniu pracującego w przemyśle z gospodarką wiejską, tzn. utrudnia wychodźstwo ze wsi do miasta na stałe.

W tym samym kierunku działał w ciągu planu 6-letniego nasz system płac i realny poziom płac.

Według danych ankietowych CRZZ z września 1955 roku na ogólną ilość zbadanych 5220,7 tys. robotników — 53,7% otrzymywało płacę poniżej 1000 zł miesięcznie, przy czym płacę poniżej 500 zł otrzymywało około 10% ogólnej liczby zatrudnionych robotników⁷.

Jednocześnie wskutek słabego wzrostu produkcji rolnej w okresie planu 6-letniego nie mógł w dostateczny sposób wzrosnąć realny poziom płacy robotniczej. Wskazuje na to zarówno wartość produkcji

⁷ Dane CRZZ opublikowane w artykule Z. Koreckiej w „Życiu Gospodarczym“ nr 11/56.

globalnej na głowę ludności, jak i szacunek wartości produkcji towarowej⁸.

Produkcja globalna na głowę ludności rolniczej (w cenach niezmiennych) wynosiła⁹:

R o k ¹¹	1937	1949	1953	1954
złotych	500,1	855,5	920,7	960,2
wskaźnik	100	170,7	185,0	191,4
wskaźnik	—	100,0	109,7	112,2

Jak widzimy, w 1954 r. wartość produkcji rolnej na głowę ludności wzrosła w stosunku do 1937 r. prawie dwukrotnie. Wzrost ten wprowadzie trwał i w latach planu 6-letniego, jednak tempo wzrostu produkcji słabło. Dynamika wzrostu wartości masy towarowej produkcji rolniczej na głowę ludności miejskiej¹⁰ przedstawiała się następująco:

R o k	1949	1953	1954
złotych (ceny niezmiennie)	271	281	309
wskaźnik	100	111,6	113,2

W tym samym okresie ludność miast osiągnęła poważny wzrost, a mianowicie¹²:

R o k	1949	1950	1951	1954
w milionach	8,7 mln	8,9 mln	9,8 mln	11,3 mln
wskaźnik	100	100,2	112,5	130,2
wskaźnik	—	100,0	110,1	127,0

Jeśli porównamy tempo wzrostu ludności miast i tempo wzrostu globalnej i towarowej produkcji rolniczej, otrzymamy wykres, który wskaże wyraźnie rozszerzającą się dysproporcję między wzrostem ludności miejskiej a możliwością jej zaopatrzenia.

Planowi 6-letniemu towarzyszyła więc stale napięta sytuacja aprowizacyjna, co robotnika, który posiadał własną gospodarke rolną niezależniącą go od zaopatrzenia rynku, stawiało w lepszej sytuacji niż resztę klasy robotniczej, a tym samym hamowało jego tendencję do przeniesienia się do miasta. W ten sposób trudności mieszkaniowe okre-

⁸ Szacunek wartości produkcji towarowej dla okresu 1949—1954 przeprowadza Z. Kozłowski w artykule „Kształtowanie się produkcji globalnej i jej podziału w gospodarce chłopskiej w latach 1951—1954”, zamieszczonym w nr (19) „Zagadnień Ekonomiki Rolnej”, 1957.

⁹ Rocznik Statystyczny za 1956 r., s. 113.

¹⁰ Z. Kozłowski podaje dwa szacunki: a) dla ludności nierolniczej, b) dla ludności miejskiej. Ponieważ nas interesuje problem emigracji do miast, przyjmujemy szacunek masy towarowej dla ludności miejskiej. Nie ma to zresztą wielkiego znaczenia, gdyż dynamika ruchów obu krzywych jest bardzo zbliżona.

¹¹ Podajemy dane dla lat 1953 i 1954, abstrahując od odchyżeń w latach 1950 i 1952, gdyż chodzi nam o główny bieg krzywej, niezależnie od wahań dla poszczególnych lat. Tak na przykład z zestawień Z. Kozłowskiego wynikał skok w wartości masy towarowej w 1951 r. i silny spadek w 1952 roku.

¹² Rocznik statystyczny za 1955 r., s. 46; dane dla 1949 r. — tamże, s. 24.

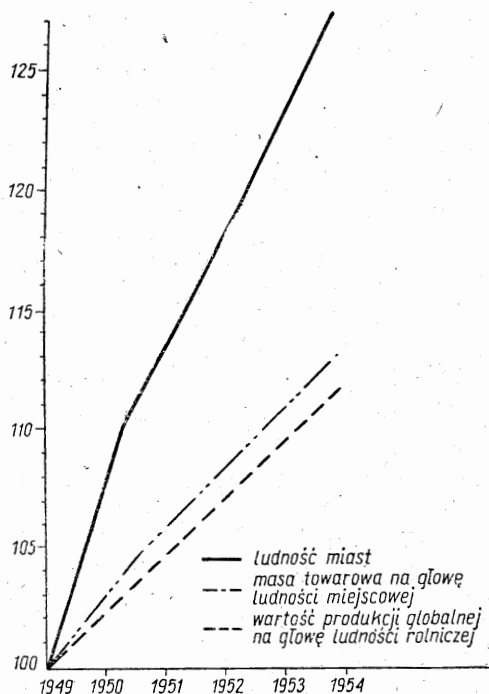
su industrializacji, system płac, trudności aprowizacyjne — wszystko to hamowało wychodźstwo ze wsi na stałe, stało się przyczyną powstania grupy społecznej chłopów-robotników.

Nie bez wpływu na ten stan rzeczy było głęboko tkwiące w świadomości chłopu przywiązanie do jego gospodarki, obawa przed niestałością pracy w przemyśle, obawa niepewności jutra, żal przed odehraniem się od własnej gospodarki.

Rozwój przemysłu w Polsce Ludowej stworzył możliwości zatrudnienia wszystkim poszukującym pracy, lecz nie stworzył jednocześnie dostatecznych warunków do przeniesienia się rodziny zatrudnionego do miasta. Tym samym więc spowodował ukształtowanie się niepełnego wychodźstwa ze wsi, polegającego na tym, że chłop mieszkając ze swą rodziną na wsi, pracując na swym gospodarstwie, łączył tę pracę z pracą w zakładzie pracy. Innymi słowy — dysproporcja między wzrostem zatrudnienia a warunkami stworzonymi w celu podniesienia stopy życiowej ludności zatrudnionej stanowiła o konieczności istnienia grupy chłopów-robotników.

Z drugiej strony — korzystne warunki, w jakich znalazły się gospodarstwa małorolne (minimalne obowiązkowe dostawy, niskie podatki, możliwości kontraktacji trzody w oparciu o pomoc paszową), przeciwdziałały przenoszeniu się rodziny chłopu-robotnika do miasta, gdyż zapewniały mu lepszą sytuację życiową niż w mieście.

Możliwości zatrudnienia stworzone przez przemysł ulegały w różnym okresie planu 6-letniego różnym zmianom. Gdy w początkowym okresie, w latach 1949—1951, główną przeszkodą budującego się przemysłu był brak siły roboczej, tak że powstała konieczność specjalnej rekrutacji ludności ze wsi do miasta, to po 1951 roku sprawa ta zaczyna wyglądać inaczej. Front robót przestał się tak gwałtownie rozszerzać, w związku z czym od 1951 roku krzywa zatrudnienia coraz bardziej się stabilizuje. Poczynając od 1953 roku zarysowuje się pewna rozbieżność pomiędzy narastającymi zdolnymi do pracy rocznikami a przyciąganiem do produkcji nowych sił roboczych.



Ryc. 1. Porównanie wzrostu ludności miejskiej, masy towarowej na głowę ludności miejskiej i wartości produkcji globalnej na głowę ludności rolniczej, rok 1949 = 100

W samym stanie załóg również zaszły poważne zmiany. W procesie produkcyjnym, w wielkim kotle nowoczesnej produkcji stopiły się w jedno — stary trzon klasy robotniczej i elementy świeżo przybyłe ze wsi, załogi przekształciły się w zawodowych wykwalifikowanych robotników, przed którymi mogły stanąć zadania usprawnienia pracy, podniesienia wydajności pracy, wypełnienia we własnym zakresie zwiększonych zadań.

Przeprowadzona ostatnio analiza prac szeregu przedsiębiorstw przemysłowych stwierdza, że w wielu zakładach istniejące załogi są zbyt rozdęte w stosunku do mocy produkcyjnej i wydajności pracy i że wymagać to będzie zmniejszenia niektórych załóg fabrycznych o poważną liczbę pracujących. Jednocześnie z całą ostrością został postawiony przez rząd problem zmniejszenia zbyt rozbudowanego aparatu państwowego.

Nowa sytuacja stworzyła konieczność zahamowania ściągania nadwyżek ze wsi do miasta, a nawet zorganizowania pewnego odpływu z powrotem z miasta na wieś.

* * *

Jakie są perspektywy chłop-robotnika, z myślą o jakiej przyszłości pracuje on jednocześnie w swoim gospodarstwie i w zakładzie pracy? Wydaje się, że można wydzielić dwie drogi rozwoju chłop-robotnika. Pierwsza — w wypadku gdy chłop-robotnik nabył kwalifikacje robotnicze, ma możliwość urządzenia siebie i swej rodziny w mieście, staje się coraz bardziej robotnikiem. W innym wypadku, gdy chłop-robotnik za pomocą wkładów w swą gospodarkę pieniędzy otrzymywanych z płacy roboczej poprawia stan tej gospodarki, a jednocześnie nabyte kwalifikacje w przemyśle nie stwarzają specjalnie atrakcyjnych możliwości dla pracy w mieście, czuje się chłopem. Istnieją zatem dwie możliwości: z powrotem na wieś lub całkowite zerwanie ze wsią i urządzenie się na stałe w mieście.

Czy wobec tego możemy uważać, że grupa chłopów-robotników jest grupą o charakterze wyłącznie przejściowym i w nowych warunkach zatrudnieniowych ewentualnie zniknie? Czy możemy sądzić, że w szeregu gospodarstw przestała istnieć konieczność łączenia pracy w gospodarce wiejskiej z pracą w przemyśle?

Wydaje się, że poza przyczynami wyluszczonej wyżej, które występowały ze szczególną siłą w pierwszym okresie planu 6-letniego, a polegały na gwałtownym rozkurczu przemysłu, oraz poza jednocześnie występującymi trudnościami w organizowaniu całkowicie wychodźstwa ze wsi do miasta, działają w naszej gospodarce siły stałe, powodujące stałą konieczność istnienia grupy chłopów-robotników pracujących dodatkowo poza obrębem własnej gospodarki. Konieczność ta, naszym zdaniem, wynika ze struktury wsi polskiej, z jej wiekowego ukształtowania, z faktu, że powyżej 60% gospodarstw stanowią gospodarstwa drobne (do 5 ha). Będące w posiadaniu tych gospodarstw środki produkcji nie są w stanie zapewnić swym właścicielom pełnego zatrudnienia. I dlatego konieczne jest zorganizowanie warsztatów pracy mających na celu dostarczenie właścicielom drobnej gospodarki dodatkowego zatrud-

nienia, a tym samym i powiększenie dochodu otrzymywanego z gospodarstwa rolnego.

Łączenie pracy we własnym gospodarstwie z pracą dodatkową stanowi naturalny pęd tych chłopów, których środki produkcji są zbyt nikłe, aby mogły gwarantować pełne zatrudnienie i związane z tym pełne utrzymanie dla ich rodzin. Ta konieczność dorabiania istnieje zawsze, gdy istnieje drobna własność, i towarzyszy stale drobnej własności rolnej. Od tego, czy przemyśli udziela tej grupie chłopów zatrudnienia, zależy, czy stają się oni chłopami-robotnikami, czy też chłopami szukającymi pracy, najmującymi się na różnych warunkach w różnych przedsiębiorstwach. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w analizie sytuacji w poszczególnych województwach naszego kraju.

Gdy porównamy ilościowy stosunek chłopów-robotników do pozostałej ilości chłopów w różnych województwach, szczególnie w województwach tzw. starych, stwierdzimy, że największy udział chłopów-robotników w województwach, w których przed wojną było najslabsze przeludnienie agrarne, w których obecny stan zatrudnienia w rolnictwie najbardziej jest zbliżony do krajów Europy zachodniej i których ilość ludności na 100 ha możemy potraktować jako optymalne dla całej Polski. Chodzi nam o województwa poznańskie i bydgoskie.

Dla dokonania porównania oprzemy się na materiałach spisowych z 1950 r. (tab. 6)¹³.

Tabela 6

Wykaz ilości gospodarstw chłopów-rolników w województwach (w tys.)

Województwo	Ilość gospodarstw ogółem	Ilość gospodarujących	Ilość gospodarstw będących ubocznym źródłem dochodu	Procent gospodarstw będących ubocznym źródłem dochodu
Warszawskie	344,0	306,6	37,4	10,8
Bydgoskie	151,2	125,3	25,9	17,0
Poznańskie	246,6	188,3	58,3	23,6
Łódzkie	244,5	217,8	96,8	10,9
Kieleckie	309,3	282,8	26,5	8,5

¹³ Dla wyodrębnienia tej grupy oparliśmy się na danych dotyczących gospodarstw chłopskich w tablicach GUS (patrz zeszyty „Struktura zawodowa i demograficzna ludności — indywidualna gospodarka rolna“). Tablica nr 9 wykazuje wyższą liczbę gospodarstw indywidualnych niż liczbę gospodarujących. W rubryce „gospodarujący“ tablice wykazują tylko gospodarstwa stanowiące jedyne źródło utrzymania rodziny chłopskiej. W rubryce „ilość gospodarstw“ GUS ukazuje oczywiście istniejącą liczbę gospodarstw w Polsce. Różnica pomiędzy obiema rubrykami stanowi gospodarstwa utrzymujące się nie tylko z pracy na roli, a więc mające jeszcze pracę dodatkową. Ta metoda ma oczywiście dużą ilość braków, gdyż nie określa charakteru pracy dodatkowej, wykonywanej przez członków rodziny poza obrębem ich gospodarstwa chłopskiej. Niestety, na podstawie przytoczonych danych nie możemy dokonać bliższego rozeznania w łonie tej grupy.

Nasza metoda wyodrębnienia rodzin chłopów, których gospodarstwo nie stanowi głównego źródła utrzymania, ma jeszcze tę niedogodność, że ustalając ilość gospodarstw stanowiącą gospodarstwa chłopów-robotników, nie jesteśmy w stanie ustalić, jaką ilość faktycznie grupa ta obejmuje. Zdajemy sobie z tego sprawę, lecz na podstawie danych, którymi rozporządzamy, nie posiadamy żadnego sposobu odczytania, z jaką faktyczną ilością w łonie tej grupy mamy do czynienia.

Województwo	Ilość gospodarstw ogółem	Ilość gospodarujących	Ilość gospodarstw będących ubocznym źródłem dochodu	Procent gospodarstw będących źródłem dochodu
Lubelskie	340,2	322,8	17,4	5,1
Białostockie	168,2	157,7	10,5	6,2
Olsztyńskie	87,8	75,4	12,3	14,0
Gdańskie	59,8	44,5	15,1	25,0
Koszalińskie	58,3	48,0	10,3	17,0
Szczecińskie	43,1	34,6	8,5	19,7
Zielonogórskie	73,3	53,7	19,6	26,7
Wrocławskie	142,2	112,2	30,0	21,0
Opolskie	105,2	74,4	30,8	29,2
Katowickie	187,3	98,9	88,4	47,1
Krakowskie	334,0	292,2	41,8	12,5
Rzeszowskie	273,1	255,5	17,6	6,4

Jak wynika z tabeli 6 — z województw starych (poza województwem katowickim) jedynie dwa województwa, tj. poznańskie i bydgoskie, mają większy niż przeciętny odsetek gospodarstw chłopów-robotników, przy czym w woj. poznańskim osiąga on prawie $\frac{1}{4}$ ogólnej liczby gospodarstw.

Jeżeli zilustrujemy rozmieszczenie gospodarstw chłopów-robotników za pomocą mapy Polski, okaże się, że białe plamy na naszej mapie, wskazujące na słabe rozmieszczenie chłopów-robotników, odpowiadają województwu o największym nadmiarze siły roboczej.

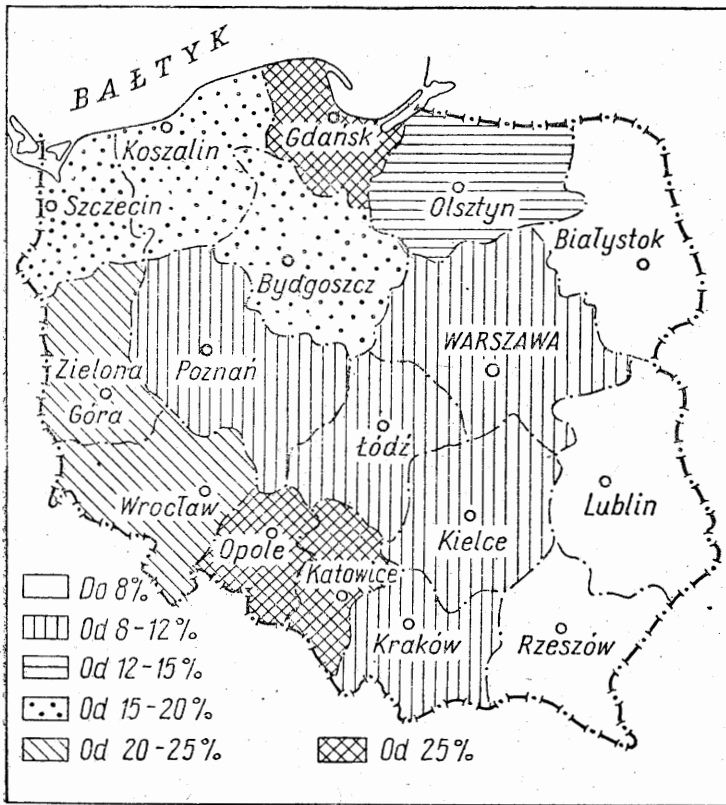
A więc w województwach o największym przeludnieniu agrarnym jeszcze w 1950 roku możliwości pracy dodatkowej dla chłopów były najslabsze.

W tym czasie, gdy w takich województwach, jak poznańskie, opolskie, gdańskie, prawie $\frac{1}{4}$ ogólnej ilości gospodarstw chłopskich potrafiła znaleźć dodatkowe zatrudnienie, a wraz z tym dodatkowe źródło dochodu nie płynące tylko z gospodarki rolnej, w województwach rzeszowskim, lubelskim czy kieleckim tylko 10% gospodarstw znalazło możliwość dodatkowego zatrudnienia.

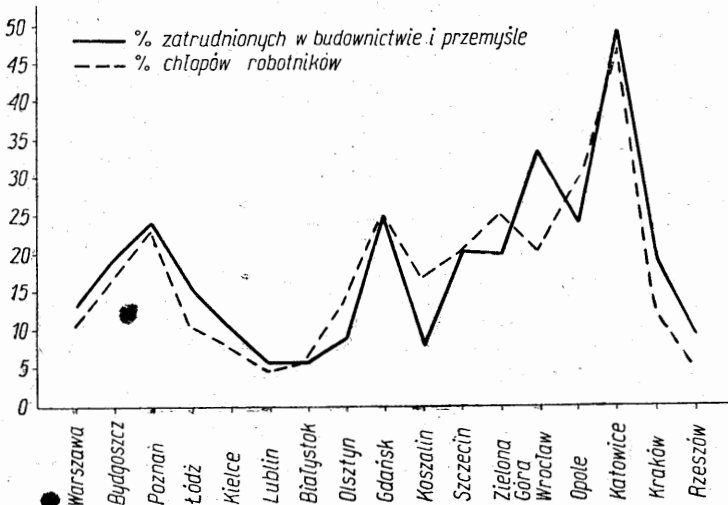
Wyraźny związek pomiędzy istniejącym uprzemysłowieniem a wielkością grupy chłopów-robotników uwidoczniemy, gdy wykreślimy według województw linię zatrudnienia w przemyśle i budownictwie i grupę chłopów-robotników. Obie te linie prawie pokrywają się ze sobą.

Potwierdza to również wykres ilustrujący ilość ludności rolniczej w każdym województwie i grupę chłopów-robotników. Obie te linie stanowią jak gdyby swoją odwrotność; w województwach, w których procent ludności zatrudnionej w rolnictwie jest największy, najmniejsza jest ilość gospodarstw chłopów-robotników, i na odwrót.

Jeszcze jaskrawiej uwypukli się nasz wniosek, gdy porównamy wartość produkcji przemysłowej przypadającą na jednego mieszkańca w wymienionych województwach.



Mapka. Nasilenie udziału gospodarstw chłopów-robotników



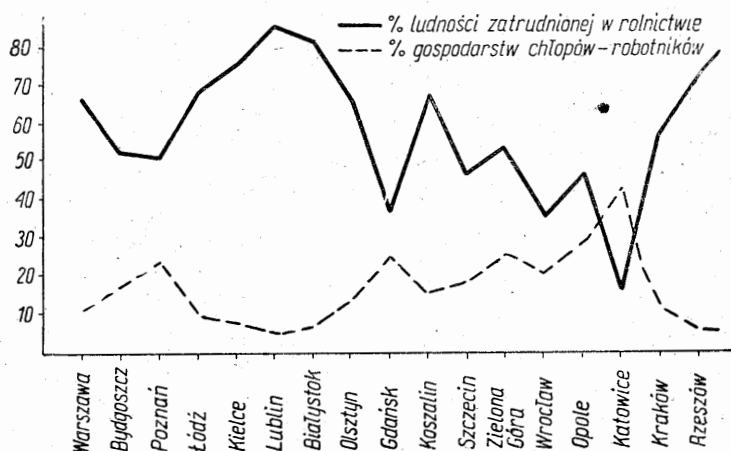
Ryc. 2. Procent ludności zatrudnionej w budownictwie i przemyśle w stosunku do ogółu czynnych zawodowo i procent gospodarstw chłopów-robotników w stosunku do ogółu gospodarstw rolnych

Tabela 7

Wartość produkcji przemysłowej dla roku 1954

Województwo	Ogółem ¹⁴ w mln zł	Na jednego mieszkańca ¹⁵ w zł
Warszawskie	1.372,1	613,4
Bydgoskie	2.379,1	1.494,0
Poznańskie	3.315,0	1.442,0
Łódzkie	1.951,8	1.273,0
Kieleckie	1.889,5	1.072,0
Lubelskie	741,9	428,6
Katowickie	367,4	353,9
Białostockie	11.361,8	3.757,0
Krakowskie	3.628,7	1.544,0
Rzeszowskie	1.462,7	959,0

Wszystkie te porównania wykazują, że w województwach poznańskim i bydgoskim, w których w porównaniu z innymi tzw. starymi województwami najsilniej rozwinięte jest rolnictwo, również najsilniejsza jest grupa chłopów łączących pracę w swojej gospodarce z pracą w charakterze robotników. Sytuacja taka istniała jeszcze w latach



Ryc. 3. Procent ludności zatrudnionej w rolnictwie w stosunku do ogółu ludności czynnej zawodowo i procent chłopów-robotników w stosunku do ogółu gospodarstw rolnych

międzywojennych. W tych okręgach Polski, gdzie kapitalizm rozwijał się szybciej, gdzie śmiało i pełniej udało mu się przebić przez skorupę feudalnych pozostałości, tam jeszcze w latach międzywojennych powstał szereg zakładów przemysłowych, które były w stanie udzielić

¹⁴ Rocznik Statystyczny 1955 r., s. 72.

¹⁵ Rocznik Statystyczny 1955 r., s. 23.

chłopom pracującym dodatkowego zajęcia, czyniąc z nich chłopów-robotników. W pozostałych województwach szerszą możliwość odpływu ze wsi i dodatkowej pracy poza rolnictwem otworzył plan 6-letni, w latach zaś przedwojennych brak odpływu ze wsi stworzył stan gromadzenia w tych gospodarstwach rąk roboczych, nadwyżek ludnościowych wytwarzających przeludnienie agrarne. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy łączenie pracy w swoim gospodarstwie z pracą w przemyśle wpłynęło i w jaki sposób na gospodarke rolną, trzeba przeprowadzić specjalne badania wykraczające poza ramy niniejszego artykułu.

Interesowała nas teza o konieczności łączenia pracy na swoim gospodarstwie z pracą poza gospodarstwem, łączenia pracy narzędziami należącymi do chłopów z pracą narzędziami do niego i jego rodziny nie należącymi, a więc wykazanie, że tego rodzaju konieczność istnieje.

Konieczność ta będzie istniała tak długo, dopóki warsztat pracy będący w rozporządzeniu rodziny chłopskiej nie wystarczy do pełnego zatrudnienia, a tym samym i pełnego utrzymania rodziny chłopskiej.

Jak więc widzimy, dwie podstawowe przyczyny powodują konieczność łączenia pracy w gospodarstwie z pracą poza gospodarstwem: jedna — działająca ze szczególną siłą w okresie planu 6-letniego, powodowana dysproporcją pomiędzy wzrostem zatrudnienia a możliwością przeniesienia rodziny zatrudnionego do miasta i utrzymania jej w mieście, druga — działająca jak gdyby stale, wynikająca z istnienia i gromadzenia się w gospodarce wiejskiej nadwyżek roboczych, dla których istniejące w rozporządzeniu rodziny chłopskiej narzędzia pracy są zbyt szczupłe, aby mogły zapewnić jej pełne zatrudnienie, a tym samym utrzymanie.

ИРИНА КОВАЛЬСКА

Институт Социальных Наук

ПРИЧИНЫ СУЩЕСТВОВАНИЯ СОЦИАЛЬНОЙ ГРУППЫ „КРЕСТЬЯН-РАБОТНИКОВ”

С о д е р ж а н и е

Существование социальной группы крестьян-работников выступает в Польше как постоянное явление, имеющее свое основание в аграрной структуре.

Малоземельные хозяйства, не предоставляющие их владельцам полного занятия и прокормления, составляют почти 60% всех хозяйств. Индустриализация страны создала широкую возможность труда и условия к перемещению избытка сельского населения. Однако эмиграция из деревни на постоянное жительство в города была ограничена несоразмерностью между расширяющимся фронтом труда и, одновременно, затrudнениями жилищных условий, а также чрезмерно медленным темпом роста количества продовольственных продуктов, по отношению к росту населения городов и относительно низкой заработной платой.

Эти факторы тормозили переезд крестьянских семейств в города, не позволяя и не ободрая крестьянина, занятого в промышленности, к полному прерванию связей с сельским хозяйством.

IRENA KOWALSKA
Institute of Social Sciences

ON CAUSES OF THE EXISTENCE OF A SOCIAL GROUP
OF „PEASANTLABORERS“ IN POLAND

Summary

The existence of a social group of peasant laborers is a permanent feature in Poland resulting from the agricultural structure. Dwarf farms which do not suffice for full time employment and upkeep of the owner and his family constitute almost 60% of the farms in Poland. Industrialization of the country created means of employment, and served as an outlet for excessive rural population. However permanent emigration from the country to towns was limited by the disproportion between the expanding labor front and housing difficulties, further by the impossibility of increasing food production in relation to the growth of population in cities, and by the relatively low wages paid to workers. These factors checked the movement of peasant families to urban centers, and did not allow nor encourage peasants employed in industry to totally break their relations with agriculture.